

Victoria

grudzień 1987-Nr 2

1980 1980
1976 1976
1970 1970
1968 1938
1956 1956
1944

KOMUNIKAT

UWIERZYĆ ZNACZY ŻYĆ

Pragniemy redagować kącik publicystyczny CZYM ŻYŻEMY. Kącik ten, jak zaznaczaliśmy pragniemy poświęcić aktualnym wydarzeniom w naszym mieście. Dziękujemy za informacje, które dopływały do nas różnymi kanałami i prosimy o dalsze nadsyłanie korespondencji (najlepiej przez kolporterów). Będzie wesoło, ciekawiej i bardziej obiektywnie.

Redakcja

NASZE ABC

Zgodnie z wcześniejszymi zapewnieniami prezentować będziemy poglądy oraz sytuację polityczną naszego kraju. Dzisiaj chcemy przybliżyć działające w Polsce największe organizacje społeczno-polityczne.

NSZZ SOLIDARNOSC - istnieje od 31 VIII 1980r. Skupia wszystkie pracujące grupy społeczne. Zajmuje się działalnością związkową, wychowawczą, swobodną wyrażaniem informacji, walką o przestrzeganie praw pracowniczych przez władze. Na czele Związku stoi Krajowa Komisja Wykonawcza. Cały Związek podzielony jest na autonomiczne regiony, na czele których stoją Regionalne Komisje wykonawcze.

SOLIDARNOSC WALCZĄCA

organizacja założona przez Koronę Morawieckiego w czerwcu 1982r., której celem jest Rzeczpospolita Solidarna. Proponuje zamiast ustroju komunistycznego - ustroj demokratyczny, zwany przez SW Solidaryzmem. Swoją działalność polityczną i publicystyczną organizacja nawiązuje do korzeni Związku - stąd nazwa Solidarność, w pamięci pan, który machał flagą z napisem Solidarność ze swojego balkonu. W chwili późniejszej jednym z naczynnych balkonów ukazała się sta-

Msza. Św. była wspaniała. Kiedy nieprzebrany tłum bije się w piersi, kiedy wszyscy odpowiadają na wezwanie kapłana, to nie sposób nie uwierzyć w potęgę Kościoła i głęboką więź tkwiącą w nas wszystkich. Bezpośrednio po mszy najwyższy zwierzchnik Kościoła mówi: "Jesteśmy z Wami! Codziennie modlę się za Waszą sprawę! Nie lekajcie się! - ogromne brawa! Na wyjście śpiewamy Boże coś Polskę - las ręk uniesionych gości zwycięstwa. Las bardzo gęsty, nie do opisanie, las transparentów. I my. Do mnie trzymającej transparent podchodzi starszaka i daje mi cukierka. Zdziwienie. "Każy Łaczy się z Wami jak może" - mówi jakiś pan i uśmiecha się. "W was cała nadzieja" - mówi ktoś inny. Radość. Jeszcze pamiątkowe zdjęcie. Wychozimy. Nagle w wielu miejscach rozrzucone zostają ulotki. "Nie zgadzamy się z wyzyskiem, z bezprawiem, z prześladowaniem człowieka." Chcemy demokracji, wolności i prawdy! Wszyscy idziemy pod "Nasz pomnik, by oddać hołd poległym stoczniovcem" - czytamy. Nie zastanawiając się wiele ruszamy za innymi. Nie musimy pytać o drogę, wszyscy mają jeden cel. Z trudem formujemy się w tym tłumie, w ogromnej masie ludzi, zmęczonych ustrojem, lecz którzy nie chcą przebaczyć swym oprawcom. Nie ma tu miejsca na narzekanie. Panuje ogromna radość i podniosła atmosfera. Idziemy - to jest najważniejsze. Wszyscy krzyczą: "Chcemy Lecha - nie Włocłocha! Nie ma wolności bez Solidarności!". Nowe związki na Powązkach, śpiewamy bardzo głośno Boże coś Polskę, Jeszcze Polska... Oczyszczano ma... Czujemy się jakby było nas nie tasiać, nie miliony, lecz jakby cała Polska szła ulicami miasta. Każdy chce wyśpiewać, wykrzyknąć wszystkie swoje żale, rewizje, policia, aresztowania. Nie sposób opisać ogromnej euforii tłumy podczas długiej litanii. "Afganistan - pamiętamy, Człegorz Przenyk - pamiętamy, Popiełuszko - pamiętamy!" Nie sposób wszystkiego zapamiętać. Ja zapamiętałem tylko ludzi. Ci idący ulicą mieli porwane prace twarzy. Inne były jeszcze młode, nie napiętnowane zmęczeniem, nie oknięte. Na wielu były chusty - oznaka strachu, ale też i odwagi. Jednakże zrozumieli i słuszną. Natomiast ci, którzy stali w oknach swych domów byli zróżnicowani. Niektórzy mieli ich część przepelniona strachem, nie ukrywali swej radości. Bardzo utkwili mi w pamięci pan, który machał flagą z napisem Solidarność ze swojego balkonu. W chwili późniejszej jednym z naczynnych balkonów ukazała się sta-

Uwierzyć znaczy zwyciężyć (ca)
ruszka. Była bardzo dobrze widoczna. Chyba płakała. Zdziwiony tłum zamilkł
na chwilę. A wtedy ta drobna kobieta, pamiętająca chyba jeszcze czasy Piłsudskie
go, uczyniła w powietrzu ogromny znak krzyża. Jakby błogosławiła nas, nasze m
myśli i czyny. To tylko jeden z epi-
zodów. W pewnej chwili na ulicy poja-
wili się oni. Trzymali się za ręce, jak
przedświatki. Jednak tłum ma swoją si-
łę. Kordon pęka, jak i kilka następnych.
Wychodzą z samochodów gęsiego.
Delikatność wyziera im z przekrwio-
nych oczu, subtelnością spływa piana
z ust. Cały tłum siada na ulicy. "Nie
wolno bić siedzącego człowieka-gło-
si-12-pkt-regulaminu-ZOMO-----

Życzenia zdrowych i spokojnych Świąt Bożego Narodzenia
oraz szczęśliwego Nowego Roku, wszystkim członkom KPN-u, ludziom
podziemia, czytelnikom i sympatykom
składa redakcja.

związkowe-stąd przymiotnik "walcząca".

Konfederacja Polski Niepodległej-
jest partią polityczną istniejącą od
1 IX 1979r. i dążącą do całkowitej
suwerenności Polski. Pomimo nieuznawa-
nia jej przez władze jest partią lega-
lną, działającą w całkowitej zgodzie
z konstytucją. Pragnie ona bez użycia
przemocy, zgodnie z prawem stopniowo
poszerzać zakres wolności obywatelskich.
według 3 punktów /Horyzontów/:

-odbudowa niezależnych związków zawo-
dowych
-wolne organizacje społeczne
-wolne wybory

Na czele Konfederacji stoi Rada
Polityczna, której przewodniczącym jest
Leszek Moczulski. Jest on uważany przez
wielu za doskonałego polityka, który
"analizując sytuację kraju przewi-
dzał wybuch społeczny w 1980r. W 1981r.
jego program w znacznej mierze był już
zrealizowany, brakowało jednak osoby,
która poprowadziłaby ludzi. Cały bowiem
okres Solidarności przesiadział Moczul-
ski w więzieniu; na wolności jest od
IX 1986r. Świadczy to o obawie władz
właśnie przed jego działalnością. Nie
bez powodu tak wiele miejsca poświęcamy
Konfederacji, gdyż jej program/niepodle-
głościowy/ zyskuje coraz szersze kręgi
zwolenników. W naszym mieście 28X br.
dołączenie grup KPN w jedną
organizację - OKRĘG TORUNSKI
KPN.

Kilka osób z przodu opędza się kijami
transparentów od zomowców. Re-
szta patrzy i zapamiętuje na czym po-
legł budowanie komunizmu. Pokojowa
demonstracja dobiegła końca. Straty
własne jak zwykle niewielkie w poro-
wnaniu z naszym strachem. Straty nie-
przyjaciela, jak mówią miejscowi-wyją-
tkowo małe. Często pozostaje na placu
kilku stróżów porządku, którzy za
42 tys. zł. spełnili już swój obywa-
telski obowiązek. Ochronili warty
ustrój przed wrogiem podziemiem. Ludzie
nie mogą się rozejść. MO skrupulatnie
kieruje ruchem, a właściwie go unie-
możliwia jeszcze przez parę godzin.
Rozlegają się coraz głośniejsze
okrzyki Gestapo! Przejeżdżający tra-
mway aż wyje od krzyku jadących w ni-
m ludzi. Motorniczy jedzie wolno, a ty
milicjadoobrze zapamiętał ten krzyk.
Może niektórzy się nawręca. Reszta
czeka czasu, gdy zostaną ukarani.
Za strzały do ludzi, poniżenie, strach
bicie NIE BUDZIE PRZEBACZENIA!

ŻADAMY UWOLNIENIA WIEZNIOW
POLITYCZNYCH!

Kornela Morawieckiego
Tadeusza Górnego
Krzysztofa Wolfa
Zygmunta Krauze
i innych

Ruch Wolność i Pokój-jest formą organizacji, w skład której mogą wchodzić
przedstawiciele różnych środowisk: politycznych i związkowych. Ruch ten
kładzie nacisk na niestępowanie przemocy i pokojowe rozstrzyganie
konfliktów. Organizuje akcje na rzecz ochrony środowiska. WIP domaga
się m.in. prawa do odbywania zastępczej służby wojskowej.